



Tatiana Krawczyńska-Zaucha*

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Światopoglądy jako źródła postaw wobec środowiska naturalnego

KEYWORDS

ecological axiology, worldview, new education, reality paradigm, mem, vMEME

ABSTRACT

Tatiana Krawczyńska-Zaucha, *Światopoglądy jako źródła postaw wobec środowiska naturalnego* [Worldviews as sources of attitudes towards the natural environment]. *Kultura – Społeczeństwo – Edukacja* nr 2(22) 2022, Poznań 2022, pp. 177–189, Adam Mickiewicz University Press. ISSN 2300-0422, ISSN (Online) 2719-2717. DOI 10.14746/kse.2022.22.09

The 2020 survey found that adult Poles place the environment high in the hierarchy of life values. However, deeper analysis of the survey revealed a gap between declarations and the realization of these values. Among the more than 50% of adult Poles assigning a high value to the environment in the first part of the survey, in the final, only about 2% admit that it is the most important life value they follow in their daily life choices.

The purpose of this article is to answer the question of where the mentioned gap between the declaration and realization of values comes from by analyzing the phenomenon of the existence of worldviews in general and the values correlated with them. This analysis is based not only on the classical answers of Kant, Dilthey or Scheler on the phenomenon of paradigms of reality, but also includes Dawkins' meme theory and vMEME, or values meme by Beck and Cowan. On this base, conclusions about possible directions for educational changes regarding raising to the ecological paradigm were drawn. The novelty of the article is the proposal to design the change, using modern sources of information and knowledge acquisition, often rejected by the education system.

* ORCID: <http://orcid.org/0000-0001-6530-4206>.

Wstęp

W pierwszej połowie 2020 roku zrealizowano badania mające na celu odpowiedzieć na pytanie, jakimi kluczowymi wartościami kierują się w życiu Polacy (Krawczyńska-Zaucha, 2021). Badanie zostało przeprowadzone na grupie 606 osób – dorosłych Polaków – obejmującej wszystkie żyjące obecnie pokolenia oraz reprezentującej wszystkie województwa. Kwestionariusz był podzielony na trzy części – ogólną, szczegółową i porównawczą. W pierwszej części ankiety respondenci oceniali ważność poszczególnych wartości, przypisując każdej z nich punkty w 5-stopniowej skali od *zupełnie nieważna* do *bardzo ważna*. W tej części 305 respondentów (50,3%) uznało środowisko naturalne za *bardzo ważne*, 186 osób odpowiedziało, że jest ono *ważne*, a jedynie 7 osób, czyli 1,2 %, że jest *zupełnie nieważne*. Wyciągając wnioski z tej części ankiety, łatwo zauważyć, że co najmniej połowa Polaków ceni środowisko naturalne i w związku z tym można się spodziewać, iż będzie przejawiać zachowania proekologicznie. Zdziwiająca jednak są wnioski wyciągnięte po analizie następnych pytań.

W kolejnym punkcie ankiety należało zadeklarować, która z wcześniej ocenianych wartości jest dla respondenta najważniejsza. Było to więc pytanie eliminujące, wymagające dokonania wyboru spośród wartości, a nie jedynie ocenienia ważności każdej wartości niezależnie od pozostałych. W tym pytaniu środowisko naturalne jako najważniejsza wartość zostało wybrane przez zaledwie 13 ze 606 osób, czyli przez 2,1% wszystkich respondentów. Na drugim miejscu zadeklarowało je 26 osób, czyli 4,3% uczestników. Biorąc pod uwagę omówione dane z obu części ankiety, można wyciągnąć wnioski, że rozmawiając o środowisku naturalnym jako takim, Polacy je zauważają i są skłonni uznać, że jest dla nich ważne, mając jednak wybór w deklarowanych przez siebie wartościach spośród innych, jako najważniejszą wartość wybiera je zaledwie 2% z nich. Warto zauważyć, że 2,1% to mniej niż granica błędu statystycznego.

W próbie uchwycenia problemu, dlaczego Polacy nie cenią środowiska naturalnego ani jako kluczowej wartości dla siebie, ani jako kluczowego dla ludzkości, ważne może być założenie, że nie są tego uczeni. Wprawdzie w podstawie programowej dla polskich szkół znajduje się przyroda obejmująca zakres biologii i geografii, natomiast w starszych klasach i szkole średniej widnieje po prostu biologia (ORE, 2021a, 2021b). Niestety zaledwie niewielką częścią nauczania przyrody czy biologii jest edukacja ekologiczna. Dodatkowo została ona wprowadzona do podstawy programowej dopiero w 2017 roku, co oznacza, że edukacja wcześniejszych roczników marginalizowała ją systemowo.

Kolejnym założeniem, ważnym z punktu widzenia psychologii społecznej, może być brak spójności. Taki brak spójności wynika z analizy wyników omawia-

nego badania – Polacy deklarują coś jako ważne, w tym wypadku środowisko naturalne, ale zaledwie w niewielkim procencie realizują swoje deklaracje w rzeczywistości. Deklaracja nie zamienia się w akcję. Można przypuszczać, że respondenci są przyzwyczajeni do używania ważnych słów, ale jedynie deklaratywnie. Słowa te nie znajdują odzwierciedlenia w ich działaniach. Oba założenia zostaną poddane analizie w dalszej części artykułu.

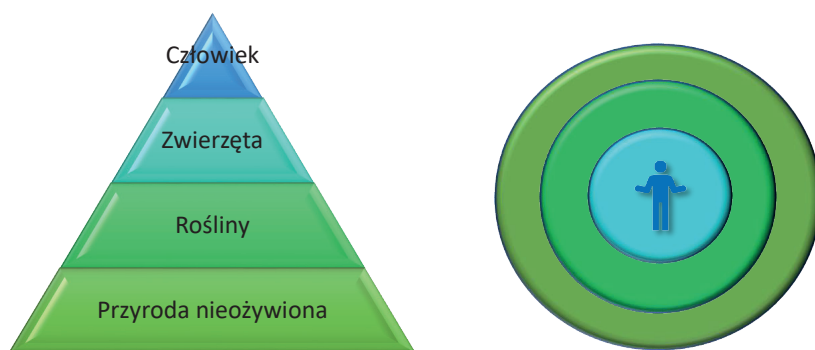
Dwa paradygmaty rzeczywistości

Analizę warto rozpocząć od odpowiedzi na pytanie, czym zajmują się obie nauki – biologia i ekologia. Według definicji biologia jest nauką zajmującą się organizmami żywymi, zgodnie ze swoją etymologią: gr. *Bíos* (*bios*), czyli ‘życie’ oraz przyrostek *-logia*, pochodzący od gr. *λόγος* (*lógos*), czyli ‘słowo, przedmiot dyskusji, nauka’. Biologia zajmuje się zatem życiem, skupia się na analizie funkcji życiowych organizmów oraz bada drogi i mechanizmy ich rozwoju, budowę, ewolucję gatunkową oraz wzajemne oddziaływania i relacje ze środowiskiem, czyli biosferą. Optyką biologii jest życie jako takie.

Ekologia natomiast to nauka zajmująca się i badająca zależności, jakie zachodzą pomiędzy organizmami żywymi a otaczającym je środowiskiem. Etymologia słowa ekologia pochodzi od dwóch greckich słów: *οἶκος* (*oikos*), czyli ‘dom’ oraz przyrostka *-logia*, który pochodzi z greckiego *λόγος* (*lógos*) – ‘słowo, przedmiot dyskusji, nauka’. Zatem w dosłownym tłumaczeniu ekologia to nauka o domu – o przyrodzie, środowisku, które jest domem (w domyśle ludzkości). Ekologia zajmuje się ekosystemami, interakcjami między ekosystemami i tym, co się dzieje wewnątrz nich. Rozpatruje wszelkiego rodzaju powiązania pomiędzy organizmami żywymi a środowiskiem, w jakim żyją – zarówno biotycznym (żywe elementy ekosystemu), jak i abiotycznym (elementy nieożywione). W tym miejscu warto wyraźnie podkreślić, że organizmy żywe stanowią zaledwie niewielką część biosfery, a jej istnienie jest kluczowe dla ich przetrwania. To właśnie istnienie biosfery, czyli obszaru który umożliwia powstanie życia, warunkuje owo życie. Nie na odwrót. Optyką ekologii jest biosfera.

Już samo sięgnięcie zatem do etymologii obu słów i chwila refleksji nad tym, jaki jest przedmiot ich zainteresowań, uwypukla różne punkty widzenia w podejściu tych dwóch nauk. Nie bez znaczenia w optyce biologii jest również to, jakiej soczewki używa. Biologia zajmuje się tym, co ożywione, w dużej mierze koncentrując się na samym człowieku. To na nim skupia się soczewka biologii. Nawet jeżeli w podręcznikach tej nauki człowiek nie jest traktowany jako „korona stworze-

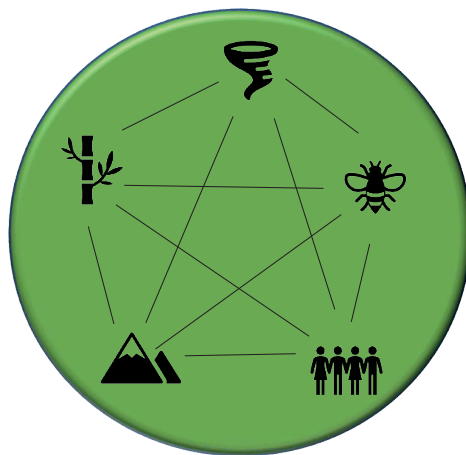
nia”, zdecydowanie zamyka niemal wszystkie łańcuchy pokarmowe, co skrzętnie takie podręczniki zaznaczają, nazywając go „drapieżnikiem szczytowym”. Takie określenie bez wątpienia wnosi co najmniej nutę górowania nad innymi organizmami, tym bardziej że człowiek, nawet jeśli nie jest końcem niektórych łańcuchów pokarmowych, bez problemu mógłby zająć finalne miejsce w wielu z nich. Powstrzymują go przed tym jedynie względy religijne, przekonania społeczne czy lokalne tabu. Z takiego podejścia wynika również milczące założenie, że wszystko, co jest na Ziemi, istnieje do „użytku” człowieka w zasadzie bez żadnych ograniczeń, i temu człowiekowi ma służyć, a ludzkość przetrwa, nawet jeśli przyroda wokół – nie. Uproszczone podejście biologii ilustruje rys. 1.



Rysunek 1. Przedstawienie graficzne podejścia biologii, według którego człowiek jest szczytem jej zainteresowań i działań. Spojrzenie na taką piramidę z innej perspektywy – z góry – uwypukla fakt, że człowiek znajduje się w jej centrum (pomysł i realizacja własna autorki)

Paradoksalnie ekologia, czyli nauka o wiele szersza od biologii, zajmuje zaledwie niewielką część podstawy programowej samej biologii. Ma też inne podejście do przyrody ożywionej i nieożywionej oraz do samego człowieka. Z perspektywy ekologii ludzkość jest zaledwie częścią środowiska naturalnego, częścią ekosystemu, bez którego nie potrafi żyć i w oderwaniu od którego po prostu umiera. Ekologia przyjmuje zatem perspektywę systemową – człowiek jest częścią przyrody i zależy zarówno w sposób pośredni, jak i bezpośredni od jej równowagi. Ale w podejściu systemowym jest jeszcze jeden ważny aspekt, często pomijany – wszystkie elementy systemu są ze sobą w sposób bezpośredni lub pośredni połączone, zależne i wpływają na siebie. Jeżeli przyroda traci równowagę, a harmonia elementów systemu jest zaburzona – traci ją również człowiek. Dzieje się to analogicznie do systemu naczyń połączonych, tyle że w przyrodzie są ich setki, miliony, setki miliardów. Do systemu ma również zastosowanie teoria chaosu, której metaforą jest efekt motyla. Jeśli motyl poruszy skrzydłami w Chinach, efektem tego może być

tajfun na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. Choć wydaje się to racjonalnie niemożliwe, to właśnie w środowisku, jako systemie, nawet bardzo subtelne zmiany mogą doprowadzić do katastrofalnych skutków w przyszłości. Nawet jeśli założymy samonaprawcze aspekty systemu, nieustanne naruszanie równowagi doprowadzi w efekcie na jakimś etapie do jej utraty. W centrum zainteresowania ekologii jest zatem nie człowiek, nie fauna czy flora, a nawet nie przyroda nieożywiona, ale właśnie równowaga pomiędzy tymi wszystkimi elementami w biosferze. Zachowanie równowagi systemu jest gwarancją jego trwałości. Podejście ekologii w sposób bardzo uproszczony obrazuje rys. 2.



Rysunek 2. Uproszczona perspektywa ekologii – wszystkie elementy jej systemu istnieją w równowadze (pomysł i wykonanie własne autorki)

Pamiętając, że wcześniejsze rozważania dotyczyły podejścia edukacyjnego do nauczania o środowisku i o człowieku, warto porównać oba te podejścia: podejście biologii, w centrum zainteresowania której znajduje się człowiek, i podejście ekologii, w której centrum zainteresowań i zabiegów znajduje się równowaga pomiędzy wszystkimi elementami biosfery. Wniosek, jaki można wyciągnąć z tego porównania, jest dramatyczny: w edukacji nacisk położony jest na samego człowieka i środowisko, które jest dla niego użyteczne. Co ciekawe, analizując podstawę programową w oficjalnej publikacji MEN *Edukacja przyrodnicza w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum* (2021) nie można znaleźć żadnej wzmianki łączącej działalność człowieka z długoterminowym wpływem, jaki ta działalność, lokalnie i globalnie, wywiera na biosferę. We wszystkich efektach nauczania wymienionych w podstawie programowej uczeń jest obserwatorem lub użytkownikiem wytworów przyrody, a podejmowane tematy, np. o segregacji śmieci, są rozważane jednostko-

wo, a nie w kontekście wpływu człowieka na biosferę. Cała optyka zainteresowania i nauczania przyrody/biologii jest nakierowana na człowieka. Realizacja podstawy programowej nauk przyrodniczych nie rozszerza więc perspektywy ucznia na całe środowisko, biosferę czy system, lecz utrzymuje ją skupioną na *homo sapiens*. Z takim właśnie podejściem młody człowiek kończy edukację przyrodniczą w szkole średniej, a zdecydowana większość Polaków w ten sposób kończy w ogóle swoją edukację przyrodniczą.

Podejście ekologiczne, czyli optyka równowagi w biosferze, jest zatem marginalizowane, nierzadko ma również zabarwienie pejoratywne (Ciura, 2021). Obrazowo rzecz ujmując, należy stwierdzić, że w nauczaniu biologii nie doszło jeszcze do przewrotu kopernikańskiego – uczymy, że człowiek stanowi centrum zainteresowania nauk biologicznych i to wokół niego wszystko powinno się kręcić i na nim koncentrować. Potrzeba naprawdę wielkiej wrażliwości i otwartości, zarówno jednostek, jak i społeczeństw, aby zmienić tę optykę, tak przecież korzystną dla samego człowieka.

Jak zatem wobec powyższych rozważań powinna wyglądać w dzisiejszym świecie edukacja? Można przyjąć różne punkty widzenia, ale odpowiedź jest zaskakująco prosta, jeśli spojrzymy z perspektywy celu. Aby go wyznaczyć, warto zacząć od odpowiedzi na pytanie: Co chcemy osiągnąć, czyli jaki ma być człowiek kończący kolejne etapy edukacji? Jeżeli chcemy, aby szkoły kończyli ludzie świadomi obu tych podejść – biologicznego i ekologicznego, opierający się na faktach, jakie są konsekwencje – bliższe i dalsze – obu podejść, posiadający wiedzę, jakie konkretne działania należy podejmować i upowszechniać, aby równowaga w przyrodzie została przywrócona i zachowana, bo od niej również zależy przyszłość ludzkości, będący świadomymi konsumentami, użytkownikami, pracownikami itd., to konieczne staje się przemodelowanie antropocentrycznego nauczania biologii na nauczanie ekologiczne, rozszerzające spojrzenie na całą biosferę.

Natomiast jeżeli chcemy, aby szkoły i uniwersytety opuszczali ludzie nastawieni jedynie na użyteczność przyrody, na jej eksploatację i zysk, jaki można osiągnąć z różnych jej zasobów, przekonani, że środowisko naturalne jest po to, aby służyło człowiekowi, to nie należy zmieniać nic – wówczas pozostaniemy jako kraj, a szerzej jako ludzkość, na drodze braku równowagi w przyrodzie, który własnymi działaniami będziemy zwiększać, przybliżając niechybną katastrofę, a jedynie nieliczni będą mówić o potrzebie ochrony środowiska.

Obecnie konsekwentnie realizujemy jako ludzkość drugi cel, nawet jeżeli jednostki czy grupy świadomie dążą do osiągnięcia celu pierwszego. Nie zmieni się to, dopóki nie przemodelujemy naszej optyki, nie zmienimy świadomie podejścia. Dla dalszych rozważań załóżmy jednak, że ludzkość chce osiągnąć cel pierwszy,

czyli przemodelowanie antropocentrycznego nauczania biologii na podejście ekologiczne promujące przyrodę jako system, o równowagę pomiędzy elementami którego należy aktywnie dbać. Co jednak musi się zmienić, aby taki cel został wyznaczony przez osoby decyzyjne i jakie warunki muszą zostać spełnione, aby został on realnie osiągnięty?

Zawartość światopoglądu

Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy najpierw zatrzymać się i pochylić nad tym, co leży u fundamentu, co kreuje podejście jednostek i społeczeństw do przyjęcia określonej optyki. Trzeba zbadać istniejące obecnie światopoglądy. Nowatorską tezę tego artykułu jest postulat, że w dzisiejszych czasach społeczeństwo korzysta nie z jednego obowiązującego wszystkich globalnie, lecz z kilku światopoglądów, które z kolei wpływają na podejście do nauki, kształtują kulturę oraz poglądy społeczności. Światopoglądy te wpływają również na odmienne postrzeganie miejsca środowiska naturalnego i człowieka w hierarchii bytów, co zastało opisane powyżej. Mało tego, światopoglądy te ścierają się ze sobą w dzisiejszym świecie, a raczej ścierają się ze sobą ludzie, jednostki, grupy i społeczności funkcjonujące w ramach danego światopoglądu.

Czym jest światopogląd? Światopogląd jest pojęciem filozoficznym i choć dzisiaj ono jest powszechnie używane, jego znaczenie zdecydowanie transcenduje macierzystą dyscyplinę (Cieciuch, 2005, s. 147–159). Najprościej rzecz ujmując, światopogląd jest poglądem na świat (niem. *Weltanschauung*, ang. *world view* lub *worldview*). Pogląd ten jednak nie odnosi się jedynie do wycinka rzeczywistości, lecz do całościowego ujęcia (spektrum) możliwych oraz istniejących rzeczy i zjawisk, łącznie z człowiekiem rozumianym zarówno jako jednostka, jak i jako ludzkość w ogóle. Światopogląd jest uniwersalnym wyjaśnieniem świata, zawierając w sobie i splatając jednocześnie tworzące go i wynikające z niego wartości i przekonania oraz metafizyczne założenia, nadając im znaczenie we własnym kontekście. Zwięzłe definicję omawianego pojęcia ujął Sire: światopogląd jest zbiorem postaw, wartości, narracji i wyobrażeń dotyczących otaczającego nas świata, które wpływają na każdą naszą myśl i działanie. Światopogląd wyraża się w etyce, religii, filozofii, przekonaniach naukowych i tak dalej (Sire, 2004).

Aby złożyć wszystkie, a przynajmniej większość puzzli w pełny obraz pojęcia światopoglądu, warto przyrzeć się jego ewolucji. Po raz pierwszy słowa *Weltanschauung* tłumaczonego jako 'światopogląd' użył Kant w *Krytyce władzy sądzenia* (Kant, 1790/1986) raczej jako pojęcia wtórnego do stworzonego przez siebie

systemu filozoficznego, nad którym to pojęciem pojawiła się możliwość refleksji. Podejście Kanta umożliwiło rozpoznanie podmiotu jako konstruującego otaczającą go rzeczywistość (Copleston, 1996, s. 210–211). Szerzej niż Kant Hegel używa pojęcia *Weltanschauung* jako odnoszącego się do podmiotu kolektywnego i historycznego, a jego synteza dziejów uzależniła światopogląd od zbiorowego podmiotu poznającego i momentu historycznego. Pojęcie światopoglądu od tego momentu zostało związane z nieustanną zmianą, dynamiką i prawami kulturowej ewolucji.

Nierozzerwanego mariażu światopoglądu z językiem dokonał Wilhelm von Humboldt, według którego język subiektywizuje poznanie i odzwierciedla światopogląd podmiotu zbiorowego – społeczności, narodu. Jego tezy były rozwijane przez wielu etnolingwistów, doprowadzając do twierdzeń, że już sam język zawiera w sobie określony światopogląd. „Język jest czynnikiem kształtującym wyobrażenia ludzi o świecie. Język danej społeczności organizuje jej kulturę, ponieważ klasyfikuje i porządkuje wrażenia ludzi odbierane ze świata, nadając niejako strukturę konkretnej rzeczywistości” (Polański, 1993, s. 209).

W humanistyce XX wieku pojęcie światopoglądu zaistniało dzięki teorii Wilhelma Diltheya. Analizował on istnienie nierzadko wykluczających się systemów filozoficznych, od wieków będących w konflikcie, zastanawiając się, czy jest możliwy wybór jednego z nich jako słusznego (Dilthey 1911/1987). Twórca teorii światopoglądów twierdzi jednak, że taki wybór jest niemożliwy, gdyż o skłonności do któregośkolwiek z systemów decyduje właśnie światopogląd. Według Diltheya skłonność ta jest uwarunkowana czynnikami środowiskowymi oraz osobowościowymi (Dilthey, 1911/1987, s. 131). W swojej teorii rozróżnia on kilka typów i form światopoglądów. Dla niniejszych rozważań istotniejsza jest jednak łącząca je struktura. Autor konstatuje ją tak: „Wszystkie światopoglądy mają [...] tę samą zasadniczo strukturę. Struktura ta jest każdorazowo systemem, w którym na podstawie pewnego obrazu świata rozstrzygnąć można pytanie o znaczenie i sens świata i na tej podstawie wyprowadzić ideał, dobro najwyższe, najogólniejsze zasady kierowania życiem” (Dilthey, 1911/1987, s. 126). Jednak kluczowe dla niniejszych rozważań są konkluzje, jakie można wysnuć z teorii Diltheya. Jednostka, wybierając dany światopogląd, wpada w błędne koło, gdyż wybór ów jest zarówno przyczyną, jak i skutkiem – wyboru światopoglądu dokonuje się na fundamencie wartości i przekonań istniejących dzięki niemu. Nie mniej ważny jest fakt, że ten „wybór” jest nieświadomym procesem zdeterminowanym środowiskowo i osobowościowo.

Na tym można by zamknąć rozważania dotyczące światopoglądu, ale trudno pominąć myśl Maxa Schelera, który również jest twórcą koncepcji rozważanego pojęcia. Stwierdził on, że światopogląd to „niekoniecznie drogą refleksji uświadomione i poznane, każdorazowo faktyczne formy patrzenia na świat i porządkowa-

nie danych naocznych i danych ze sfery wartości przez całości społeczne (ludy, narody, kręgi kulturowe). Owe światopoglądy można odnajdować i badać w składni języków, ale także w religii, etosie itd.” (Scheller, 1917/1987, s. 263–264). Scheler ukazuje również światopogląd jako strukturę składającą się z dwóch wymiarów: z warstwy poznawczej, świadomej, i nieświadomych presupozycji tworzących światopoglądową konstrukcję.

Światopogląd, mem i ^vMEME

Rozumiejąc, czym jest światopogląd, trudno się dziwić wynikom badań omawianych na początku. Respondenci odpowiadali zgodnie ze swoją wiedzą wyniesioną z wielu lat kształcenia będącą konstruktem zbudowanym w ramach jednego światopoglądu. Częścią edukacji jest podejście do interpretacji faktów naukowych wpływające na przekonania jednostki, np. w kwestii środowiska albo roli w nim człowieka, ponieważ bezpośrednio kształtuje jej światopogląd. W dzisiejszym świecie ścierają się ze sobą co najmniej dwa światopoglądy, w ramach których istnieją dwa scharakteryzowane powyżej podejścia: biologiczne i ekologiczne. Częścią tych światopoglądów są określone wartości, takie jak środowisko naturalne, zwierzęta, przyroda ożywiona i nieożywiona, biosfera itd. Niestety owe wartości są wartościami jedynie w ramach jednego ze światopoglądów, w tym drugim już nie są. Deklarowane i realizowane przez jednostki, a nawet społeczności, wartości są jedynie efektem przyjęcia określonego światopoglądu i wspierają realizację tego właśnie światopoglądu. Mało tego, dzieje się to dzięki sprzężeniu zwrotnemu dodatniemu: edukacja wpaja określony światopogląd wraz z wartościami, które są jego immanentną częścią, następnie dzięki wartościom człowiek dokonuje wyborów, które wspierają dany światopogląd i utrwalają go w społeczeństwie. Można tu usłyszeć echo teorii Diltheya omówionej powyżej: jednostka wpada w błędne koło przyczynowo-skutkowe istnienia i działania na nią określonego światopoglądu. To jest kluczowy czynnik utrudniający, a może nawet uniemożliwiający zmianę myślenia jednostek i społeczeństw. Ogromnym wyzwaniem jest bowiem wprowadzanie, dodanie nowych wartości do konkretnego światopoglądu. Nawet jeśli będą one używane jako pojęcia, to raczej bez zrozumienia i bez nadawania im znaczenia. Nie będą wartościami w „obcym” dla nich światopoglądzie. Będą jedynie słowami bez znaczenia, niemieszczącymi się w konstrukcji semantycznej światopoglądu, z jakiego się wywodzą. Oznacza to, że nie będą realizowane w działaniu ani jednostek, ani społeczeństw. Nie będą zachęcały do działania, bo są bez znaczenia.

Trudno nie skojarzyć zatem terminu „światopogląd” z memem Dawkinsa. Według twórcy tego słowa mem jest podstawową jednostką informacji kulturowej, analogicznie do genu, który przenosi pakiet informacji genetycznej (Dawkins, 1994, s. 252). Przykładem memu są linia melodyczna piosenki, długość spódnicy noszona przez kobiety, kolory samochodów wybierane przez konsumentów czy poczytność książki, ale także teoria naukowa czy skład leku na cukrzycę. Są więc memy, które są pełne ważnych treści i takie, które, choć popularne, nie są nośnikiem istotnych informacji. Popularność ich wszystkich jest niczym innym jak replikacją danego memu w kulturze. Mem podlega takim samym prawom jak gen, czyli może mutować i ewoluować. Dawkins wprowadził pojęcie memu w 1976 roku w słynnej książce *Samolubny gen*, ale od tego czasu, jak przystało na mem, pojęcie to rozprzestrzeniło się w kulturze i ewoluowało.

Memy są pojedynczymi cząstkami niosącymi informację, czy są jednak częścią większej całości analogicznie do genów, które niosą informację o budowie całego organizmu? Twórcy jednej z teorii bazującej na podstawowych pakietach informacji kulturowej, czyli memach wysunęli postulat, że gdyby zebrać w jednej chwili wszystkie memy istniejące w danym społeczeństwie, otrzymano by \forall MEME, czyli *values meme* (Dawkins, 1994, s. 252). \forall MEME są podstawowymi regułami organizującymi, działającymi jak atraktory dla bogatych w treść memów. Wpływają na każdy ludzki umysł, który mają w zasięgu poprzez kształtowanie wierzeń religijnych, politycznych i społecznych, modelują strukturę myślenia i obowiązujący system wartości (Beck & Cowan, 1996, s. 32). \forall MEME to ogromny system wszelkich memów obecnych w danej kulturze, wzajemnie się wspierających i analogicznie do systemu naczyń połączonych mający pośredni lub bezpośredni wpływ na pozostałe memy w tym systemie. Umysł jednostki „rodzi się” w określonym przez warunki geograficzne i społeczne \forall MEMie i jest przez niego kształtowany, a ponieważ jest częścią tego systemu, nie potrafi poza niego wyjść. \forall MEME jest plastycznym opisem światopoglądów dodającym nutę dramatyczności do interdyscyplinarnych prób opisanego, czym właściwie jest światopogląd.

Warto zatem spróbować zebrać niektóre memy (używając języka Dawkinsa) współistniejących dzisiaj dwóch światopoglądów, przypisując je – dla potrzeb dyskusji w niniejszym artykule – do paradygmatu ekologicznego bądź biologicznego¹. Tabela 1 zawiera jedynie wybrane wartości, które realizują dany paradygmat, a jednocześnie same są jego memami. Interesuje nas bowiem szczególnie ta część \forall MEME odnosząca się do relacji człowiek – przyroda.

¹ W nomenklaturze zaproponowanej przez Becka i Cowana byłyby to poziomy: niebieski i zielony, w nomenklaturze Wilbera podobnie.

Tabela 1. Zestawienie kluczowych wartości paradygmatów biologicznego i ekologicznego

Paradygmat biologiczny	Paradygmat ekologiczny
użyteczność	szacunek
eksploatacja	troska
walka	przestrzeń dla wszystkich
podporządkowanie	współlistnienie
strach	otwartość
człowiek rozumiany jako korona stworzenia	człowiek rozumiany jako część biosfery
jednostka	system
ludzkość	biosfera
egocentryzm	etyka
hierarchia	nielinearność

Źródło: pomysł i wykonanie autorki.

Teoria Becka i Cowana ułatwia wyobrażenie sobie, czym jest i jak bardzo wpływa na każdą jednostkę i całe społeczności światopogląd; jej uszczegółowienie w formie wypisania wartości pomaga przyjrzeć się każdemu memowi z osobna. Niezmiernie istotne jest jednak, aby pamiętać, że opisane różnice są zaledwie kroplą memów w oceanie całego światopoglądu. Są częścią systemu współpracujących i wzmacniających się nawzajem informacji tworzących dany paradygmat. W tym paradygmacie tworzone są historie, argumenty i narracje wspierające podejście i podtrzymujące twierdzenie, że natura ma być użyteczna dla człowieka, a on jest nie tylko jej panem, ale i celem, narracje o niewyczerpanych zasobach planety, o braku istotnego wpływu działalności człowieka na środowisko i całą biosferę, i wreszcie o tym, że jako ludzkość mamy jeszcze czas, aby sadzić drzewa, oszczędzać wodę i panoszyć się na Ziemi.

Projektowanie zmiany

Czy jest możliwa zatem zmiana myślenia i wyrwanie się z obowiązującego paradygmatu myślenia poprzez aktualizację w sposób świadomy ^vMEME biologicznego do ekologicznego? Opierając się na wieloletnich badaniach, Wilber twierdzi, że jedynie ok. 4% ludzkości zmienia w ciągu swojego życia światopogląd, który nabyło wraz z narodzinami/wychowaniem, na inny (Wilber, 2006, s. 35–39). To mniej niż wynosi granica błędu statystycznego. Wydaje się więc, że taka aktualizacja jest mało prawdopodobna. Czy zatem, chcąc znaleźć wspólną płaszczyznę dla dwóch odmiennych paradygmatów, jesteśmy z góry skazani na porażkę? Doświadczenia

Becka i Cowana zdają się przeczyć tej pesymistycznej wizji. Stosując teorię Spiral Dynamics, przez dziesięciolecia z powodzeniem uczestniczyli np. w pracach nad obaleniem apartheidu w RPA, konsultowali wielkie firmy i korporacje. Teoria działa już w praktyce w co najmniej jednym z istniejących światopoglądów, które sama opisuje. Jej działanie i zasięg, zgodnie z nią samą, są wprost proporcjonalne do tego, dla jakiego odsetka ludzi jest lub stanie się memem bogatym w treść. Im ten odsetek jest większy, tym bardziej prawdopodobne, że sama stanie się wiralem, który ma realny wpływ na losy świata. Każdy z nas poprzez wybór i działanie, lub zaniechanie działania, uczestniczy w tym niekończącym się tańcu memów i systemów memów we własnym światopoglądzie.

Jakie zatem wobec powyższych analiz jawią się perspektywy, aby środowisko, ekologia czy przyroda przestały być jedynie pustymi sloganami czy modnymi hasłami dla jednostek i społeczeństw? Czy działania osób, grup i społeczności żyjących i realizujących paradygmat ekologiczny są skazane na porażkę? Nie. Po pierwsze, w skali świata 4% ludzkości to bardzo dużo, ale po drugie – ważniejsze – nowe pokolenia rodzą się w innym świecie, kształtowanym już nie przez jeden, ale przez co najmniej dwa paradygmaty. Młode pokolenia są bardziej świadome, głównie dzięki globalizacji i powszechnemu dostępowi do wiedzy i informacji. Informacji i narracji obu paradygmatów. Dzięki podejmowanym inicjatywom przez różne, głównie pozarządowe, organizacje i ich kampaniom informacyjnym mają możliwość zdobywać wiedzę, na podstawie której będą podejmować pro-ekologiczne działania szybciej i skuteczniej niż wcześniejsze pokolenia. Oczywiście kluczowe są systemowe działania edukacyjne ukazujące, rozpowszechniające i uczące podejścia ekologicznego do przyrody, troski o zachowanie równowagi w biosferze, ukazujące człowieka jako (niekonieczny) jej element obok wielu innych równocennych jej części. Nie przeceniajmy jednak działań systemu edukacji w dzisiejszym świecie. Dzieci i młodzież dużo efektywniej uczą się poprzez działanie, poprzez podejmowane akcje, a te najczęściej są efektem dostępu do mediów społecznościowych, słuchania i obserwacji influencerów z różnych dziedzin. Nie oznacza to oczywiście, że nie należy kłaść nacisku na odpowiednią edukację tworzoną w paradygmacie ekologicznym. Wręcz przeciwnie. Warto jednak zaakceptować i używać formy zdobywania i wymiany obserwacji preferowanych przez młodsze pokolenia i właśnie o nie rozszerzyć działania pro-ekologiczne. Szczególnie że jako ludzkość nie mamy zbyt dużo czasu na zmianę paradygmatu. W tej zmianie gra toczy się o najwyższą stawkę – przetrwanie biosfery ziemskiej, której jesteśmy częścią. Ziemia przecież to błękitno-zielony statek kosmiczny, którym przemierzamy pustą, ciemną i zimną przestrzeń kosmiczną (Ward, 1966). Jeśli go zniszczymy, nie przeżyjemy.

Bibliografia

- Beck, D.E. & Cowan, C.C. (1996). *Spiral dynamics. Mastering values, leadership, and change*. Blackwell Publishing.
- Cieciuch, J. (2005). Czym jest światopogląd? Filozoficzny kontekst psychologicznego pojęcia. *Psychologia Rozwojowa*, 10(2), 147–159.
- Ciura, T. (2021, 18 czerwca). *Ekolog – jak brzmi to słowo?* Monitor Leśny. <https://www.forest-monitor.com/pl/ekolog-jak-brzmi-to-slowo>
- Copleston, F. (1996). *Historia filozofii* (t. 6) (J. Szporoko, tłum.). Instytut Wydawniczy PAX.
- Dawkins, R. (1994). *Ślepy zegarmistrz* (A. Hoffman, tłum.). Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Dilthey, W. (1911/1987). *O istocie filozofii i inne pisma* (E. Paczkowska-Łagowska, tłum.). PWN.
- Edukacja przyrodnicza w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum*. (2021). W: *Podstawa programowa z komentarzami* (t. 5). <https://static.epodreczniki.pl/portal/f/res/RYe5eR1W722NK/1611745681/eC1KMmCt9LuyNQqviMvznc8B8yKdl5PT.pdf>
- Kant, E. (1790/1986). *Krytyka władzy sądzienia* (J. Gałęcki, tłum.). PWN.
- Krawczyńska-Zaucha, T. (2021). Generational differences in key values and ethics, *Organizations and Management*, 151, 287–298.
- ORE. (2021a). *Podstawa programowa kształcenia ogólnego z komentarzem. Szkoła Podstawowa. Biologia*. ORE. <https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2017/05/biologia.-pp-z-komentarzem.-szkola-podstawowa.pdf>
- ORE. (2021b). *Podstawa programowa kształcenia ogólnego z komentarzem. Szkoła Podstawowa. Przyroda*. ORE. <https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2017/05/przyroda.-pp-z-komentarzem.-szkola-podstawowa.pdf>
- Polański, K. (1993). *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wydawnictwo Ossolineum.
- Scheler, M. (1917/1987). *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy* (A. Węgrzecki, S. Czerniak, tłum.). PWN.
- Sire, J.W. (2004). *Naming the elephant: Worldview as a concept*. InterVarsity Press.
- Ward, B. (1966). *Spaceship earth*. Columbia University Press.
- Wilber, K. (2006). *Integralna teoria wszystkiego* (C. Urbański, tłum.). Wydawnictwo Zysk i S-ka.